

Ewelina Flinta, 17 godzin

Zacieram ślady twoich ust, ukrywam żywy ciągle gniew
Udaję, że to już nie moja sprawa
Obdzielam sobą każdy dzień, sprzedaję myśli byle gdzie
A wszystko po to, by upewnić się, że umiem
Sama sypiać, sama spędzać każdy czas, spojrzeć sobie w twarz

Żałuję, że cię znałam, żałuję, że kochałam
Bo nie wart jesteś żadnej łzy, nie chciałeś wierzyć im
Żałuję, że cię znałam, żałuję, że ufałam
I powiem to, choć szkoda słów, że będziesz kiedyś sam

Całkiem sam i bez żadnych szans
Całkiem sam, tak jak kiedyś ja

Całkiem sam...

Znowu szare dni dopadły mnie, ciało snuje się jak cień
Słowa boją dziś jak dawniej, idę
Ślady ust zmieniają się, ślady stóp, co depczą mnie
Choć zacieram je, upewniam się, że umiem
Sama sypiać, sama spędzać każdy czas, spojrzeć sobie w twarz

Żałuję, że cię znałam, żałuję, że kochałam
Bo nie wart jesteś żadnej łzy, nie chciałeś wierzyć im
Żałuję, że cię znałam, żałuję, że ufałam
I powiem to, choć szkoda słów, że będziesz kiedyś sam

Całkiem sam i bez żadnych szans
Całkiem sam, tak jak kiedyś ja
Całkiem sam...

Mogłeś mnie dla siebie mieć
Mogłeś, ale czas nie ten
Mogłeś wszystko, tylko jedno słowo twoje
Mogłeś więcej niż byś mógł
Mogłeś być na zawsze tu
A teraz bądź ze sobą sam

Całkiem sam i bez żadnych szans
Całkiem sam, tak jak kiedyś ja
Całkiem sam i bez żadnych szans
Całkiem sam, tak jak kiedyś ja
Całkiem sam...